

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63

PRENUMERATA: miesięczna 12.500 mk., z odnośnieniem do domu, na prowincji 14.000 mk. **CENY OGŁOSZEŃ:** za 1 wiersz milim: lub jego miejsce na 4-ej stronie mk 600. Ogłoszenia za granicznych linii okrętowych o 100 proc. drożej; cyfrowe i bilanse o 50 proc. drożej. Drobnie ogłoszenia (petit) za słowo 300 mk. Ogłoszenia zamiejscowe i w numerach świątecznych i poświęconych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Ostatnie słowa zamordowanego ks. prałata Budkiewicza

Proces męczenników moskiewskich

Jak bronił się zamordowany ś. p. ks. prałat Budkiewicz

Rewelacyjne sprawozdanie specjalnego wysłannika naszego pisma

Tuż przed zamknięciem numeru udało się wrócić naszemu specjalnemu wysłannikowi, który był naocznym świadkiem wstrząsającego procesu ks. arcybiskupa Cieplaka i ś. p. prałata Budkiewicza. Korespondent nasz z narażeniem własnego życia i bezpieczeństwa zdołał zrobić szereg notatek i zapisków z procesu, które jako autentyczne i jedyne dostępne źródła do sprawy obchodzącej dziś cały świat cywilizowany, nabierają charakteru niebywałych historycznej wagi rewelacji.

I.

Moskwa, w marcu.

Prowadzić stenograficzny zapis w warunkach rosyjskich jest rzeczą bardzo utrudnioną i niebezpieczną.

A przytem proces prowadzony był tak osobliwie że np. wiele zdań było niedokończonych, znaki ręki, ruchy głowy często zastępowały mowę.

Jeżeli przyjął przytem za zadanie, że prokurator Krylenko sam zadawał pytania, sam sobie odpowiadał, podpowiadał oskarżonym, co mają powiedzieć, przekreślał, przedrzeźniał, ironizował, to najsłabszy zapis stenograficzny nie może dać pojęcia o tej strasznej kakolonii. Która proces był przeprowadzony.

Obrona wielkiego sługi Chrystusa

Co powiedział krwawym katom w ostatnim słowie ś. p. ks. prałata Konstanta Budkiewicza

„Z powodu, iż niektóre punkty oskarżenia zostały niewyjaśnione, a jak to powiedział obrońca, nie jestem prawikiem, wytworzyło się wrażenie niekorzystne o mojej prawdomówności.

Była tu mowa o nienawiści. Reprezentant walki o interesy proletariatu — prokurator — nie jest w stanie zrozumieć, że są inni, niezdolni do nienawiści. Widzę mimowolny uśmiešek na twarzy prokuratora — przepraszam, może wyrażam się niezbyt poprawnie po rosyjsku.

Rzecz w tem, że nienawiść jest motorem w walce, osnutej na obudzaniu namiętności. My nienawiści nie odczuwamy. Działacze rewolucyjni mają prawo być wzburzonymi, widząc niesprawiedliwość. I ja byłem niedowiedziły. Ale bardzo trudno jest zrozumieć, jak myśli inny. W moim nastroju nie było nienawiści, złości. To sprawa dość subtelna.

Człowiek wychowany nie w zasadach chrześcijańskich — powiedzmy w humanitarnych — musi, że nienawiść wywołuje również uczucie nienawiści. Jest to prawda, ale tylko w pierwszych chwilach. Jeżeli zostaje znieważony, pierwszym uczuciem jest uczucie zemsty, czy nienawiści, ale następnie — (tak już jesteśmy wychowani in Intimus cordis) — mówię to nie dla krasomówstwa — umiemy to uczucie zemsty zwalczyć

Dlatego, odrzucając znaczną część zapisków, wyodrebnilem kilka większych fragmentów, z których niektóre naprawdę mają moc i treść ponurych ustępów dramatycznych.

Każdy z tych ustępów stanowi całość, jak np.:

Badanie arcybiskupa Cieplaka, badanie Ojca Fiodorowa, badanie prałata ks. Butkiewicza, interpretacja Traktatu Ryckiego, sprawa Jarosławska i t. d.

Ze względu na pośpiech w jakim te materiały zostały ułożone, należy mieć na względzie, że niektóre ustępy mogą być niejasne i mało zrozumiałe. Jednak tak właśnie proces przedstawiał się na sali i dlatego nie pozwolłem sobie samodzielnie zaokrąglać zdania i słowa, i starałem się przedewszystkiem o wierność zapisów, choćby nawet czasami z uszczerbkiem dla tendencji.

Ks. prałat Konstanty Budkiewicz

liczy lat 55, pochodzi ze szlachty z dawnej gubernii witebskiej.

Typ kapłana o zakroju Kofiatajowskim. Statysta, administrator łączy wiedzę z taktem i nadzwyczajnym spokojem.

Administrując parafią kościoła św. Katarzyny w Piotrogradzie — potrafił z dochodów domów kościelnych obłagać szkoła utrzymania dwóch gimnazjum męskiego i żeńskiego i szkoły zawodowej.

spokojnie patrzymy na propagandę nienawiści w imię prawdy. Mówię to abyście o tem wiedzieli.

Walka — to słowo czerwona kłosa przesunęło proces niniejszy. My nie prowadziliśmy walki, lecz obronę.

To mój sąd, jak się zdaje, całkiem obiektywny. Po pierwsze walki politycznej my nie prowadzimy i nie mamy prawa jej prowadzić, tak samo jak nie możemy z ambony wygłaszać przemówień politycznych. Kościół jest poza partią. Gdybyśmy, wchodząc w szeregi partii politycznych, osłabilibyśmy idee chrześcijaństwa.

My się bronimy, gdy napaść na nas osobliwie, a na naukę chrześcijańską.

My odróżniamy rząd od partii — teorię komunizmu od tych zasad, które godzą w naszę prawa.

Pojęcia komunizmu odróżniamy od innych. Jeżeliby zasady komunistyczne oddzielić od kwestii religijnych, moglibyśmy uznać komunizm za rzecz dobrą, choć trudno wykonać (śmiech).

Tem więcej mowy niema o walce z komunizmem.

„Głowa, gdzie głowa Budkiewicza — o myślała ta głowa, gdy zalecała walkę z władzą Sowiecką? — pytał prokurator, gestykulując energicznie. Prokurator miał rację ze swego punktu widzenia, gdybyśmy istotnie byli takim, za ja-

kiego on mnie ma, jakim mnie widzi.

Jeżelibym zamyślał taką walkę czynną z Sowiecami, chyba bym był warjatem, rzeczywiście nie miałbym głowy i nie mówił tak, jak mówię.

Mówię to nie dlatego, aby osłodzić (zadobrit). Są jeszcze inne argumenty. Do walki potrzebne są środki. Potrzeba słoty mierzyć na zamiary, środki i przeciwnika. Nie myślałem o powstaniu, ani o wojnie. O czymże ja myślałem, co robiłem?

Sprawa główna — to umowa dzierżawna.

Jest to umowa obustronna. Ja zrobiłem plan zmuszenia parafjan do niepodpisania umowy — doprowadzenia do konfliktu, który zmusi Rząd do zamknięcia kościołów.

Myślałem tak: „szanuję ustawy państwowe i kościół je uznaje. Gdy nawet są surowe, niemożliwe, należy do nich się zastosować, aby kontynuować swoją pracę: opiekę nad parafjanami. Gdybym myślał inaczej, moje władze kościelne mnie by usunęły, gdyż wprowadzałbym zamęt i spowodował obustronne niezawierania umów.

Słowo „Umowa“ mnie skusiło. Umawiał się — zawierając umowy — toż przecie nie znaczy — słuchać rozkazu. Wyrażać się od umowy, toż przecie nie jest znieważaniem władzy. Podpisywalibyśmy umowy, gdyby to było dozwolone przez prawo kanoniczne. Byłoby to dla mnie bardzo dogodne.

Starałem się wyzyskać słowo „umowa“. Na 7 stronie aktu oskarżenia czytamy: „Władza sowiecka długo nie potrwa“. Następnie czytamy: „Należy przejść do polityki zaczepnej“. W tłumaczeniu oopuszczono słowo „jakby“ — więc czytać należy: „polityki jakby zaczepnej“.

Tak więc jakgdyby wypowiedzią moją podjęto kwestię polityczną: 1) Podkreślam, że nie mamy możności skomunikowania się z Rzymem, 2) wypowiedziałam myśl, że

sowiecka władza długo nie potrwa.

3) następnie krytykuję zdanie biskupa Roppa i uważam, że ponieważ bolszewizm utrwał się, niema racji zawierania umów bez pozwolenia Ojca Św. Jako zwolennik zasady legalnego postępowania — przewidując plataninę — i tak i owak — jedna parafia zawiera umowy, druga nie zawiera i t. d. — myślałem, że w drodze pertraktacji można będzie uzyskać ustępstwa od Rządu sowieckiego.

„Clara pacta faciunt bonos amicos“ — przysłowia nie należy brać dosłownie, comparaison n'est pas raison — sądziłem, że przedzie czasu jakiś i nastanie chwila stosowna, aby zawierając umowy obmawiane i trwać, a nie jakikolwiek.

Jakimś moim wpływ — jeden proboszcz podpisał umowę. Inny nie, tu umowa bez proboszcza zawierała, tam przy udziale proboszcza, tu wycofują podpis, tam skarżą się na podatki. W Innej parafii członkowie komitetu kościelnego rozeszli się.

Przewidziałem szeroki konflikt.

Jakież ze mnie przeciwnik sowieców. Ody tak myślałem — chciałem osiągnąć pewne zmiany w tekście umowy, aby można było żyć w zgodzie.

Lecz czynniki działające tak są różne, działalność ich tak rozbieżna, że trudno je koordynować. Ja byłem teoretykiem, ale nie kierownikiem. Nic tu niema przeciw-rządowego, pod pisywanie umów było rzeczą sprzeczną z wymaganiami kanonów kościelnych.

Pozbawienie Sakramentów — to nie groźba, a rezultat, następstwo nieposłuszeństwa.

W moim planie wypowiedziałem myśl, że władze sowieckie kościołów nie zamkną. Gdzież tu nawoływanie do przeciwdziałania rządowi, gdzie przejście do akcji zaczepnej.

Ja przepraszam, ale to bardzo ważna sprawa. Proszę o cierpliwość, wogóle

długo mówić nie mam zamiaru.

Motywy moje były wzięte z prawa kanonicznego. Główny motyw — zmiana sytuacji, cel za sadniczy — obrona a nie walka z sowiecką władzą. Prowadząc walkę, trudno znaleźć wyjście, a ja szukałem wyjścia. Była to jakby prowokacja władzy sowieckiej.

Plan mój nie został urzeczywistniony. Żadnej tajnej organizacji nie mieliśmy, a była to stara organizacja Kościoła katolickiego. Zebrania, na których każdy z nas miał głos doradczy, a nie decydujący. Protokoły pisane były dla pamięci.

Mówiono tu na procesie

„Ksiądz nakłamał, napłatał“ — a ja powiem, że do tego stopnia byłem przeświadczony o obiektywności sądu najwyższego, że nawet nie zadalem sobie pracy przeczytania tych protokołów, znajdujących się w aktach w toku sprawy.

Gdy prokurator zaproponował rozpocząć od ustalenia strony faktycznej, a potem przejść do rozpoznania sprawy organizacyjnej — nie sprzeciwiałem się sądcą, że przy osobistym badaniu wyjaśnionem zostanie taki brak koordynacji w działaniu, że o organizacji tajnej mowy być nie może.

Tak myślałem, tak postępowałem.

poż nowałem tego później.

Zbliżam się ku końcowi. Miałem zamiar spokojnie przeprowadzić sprawę podpisania umowy. Starałem się o zwołanie zebrania parafjalnego, więc oskarżenie o sabotaż odpada. (Mówca przytacza różne techniczne przeszkody, brak sali, zezwolenie milicji i t. d.).

Zanim zebranie parafii zostało zwołanem i parafianie zdołali wypowiedzieć się, kościół został opieczętowany. Nie jestem konspiratorem, ani kierownikiem. — zbyt wielki zaszczyt dla mnie, ale będąc administratorem parafii św. Katarzyny, utrzymywałem 8-klasowe gimnazjum męskie i żeńskie, szkołę zawodową dla dzieci proletariatu, mówię to nie dlatego, aby się wam podobać. Oto macie moją sylwetkę. („Wot wam moja figura“). Skończyłem.

Męczęńska śmierć ks. prałata Budkiewicza

Zamordowano go w iochach czerezwyczałki

MOSKWA (AW). Stracenie ś. p. księdza prałata Budkiewicza nastąpiło 31 marca o godz. 4-tej rano w piwnicach gmachu Czerezwyczałki przy ulicy Lubińska.

Księdza Budkiewicza wprowadzono do piwnicy i tam jeden z

czekistów strzelił mu w tył głowy.

Ciało zostało wywiezione w niewładomym kierunku. Istnieje przypuszczenie, że zwłoki zostały zakopane w miejscowości Sokolniki pod Moskwą.

Wrażenia naszego wysłannika

Wiadomość o zamordowaniu księdza prałata Budkiewicza wywołuje wprost nieprawdopodobną dla świadka naocznego procesa.

Ten szanowny, czcigodny kapłan, o twarzy łagodnej, nigdy nie podwyższający głosu, cokolwiek otyły, mówiąc powoli, cicho prawie, czasami

pozwalając sobie na małe dygresje. „Nad wszystko cenilem spokój, nigdy nie lubilem kłótni“ — „Oddany byłem pracy“. W tych krótkich słowach odmalował swój własny wizerunek. Od czasu do czasu ocierał chustką pot z czoła.

Meczyl go proces, zwłaszcza zachowanie się prokuratora.

Ks. Budkiewicz, oddany administracji, pracy kapłana, prowadził protokoły posiedzeń, odbywających się u Arcybiskupa. Pisał je własnoręcznie, więc dopatrywano się w nim konspiratora. A gdy gdzieś w papierach z 1918 r. odszykanow akt erekcji gmachu przedstawicielstwa Rady Regenc. w Moskwie i telegram gratulacyjny do rządu polskiego, prokurator wykrzyknął:

— Jak to nazwać?

Agjent czużej dierżawy!!

Dalszy ciąg szczegółowego sprawozdania z procesem męczenników moskiewskich podamy jutro

Ból papieża

RZYM 4. 4. (PAT) — Wiadomość o straceniu prałata Budkiewicza otrzymano w Watykanie wczoraj po południu. Papież, który, jak oświadcza w sferach watykańskich, uczynił wszelkie wysiłki, w celu ocalenia życia prałata, czuł się bardzo poruszony otrzymaną wiadomością.

RZYM 4. 4. (PAT) — „Osservatore Romano“ pisze o straceniu prałata Budkiewicza między innymi, co następuje: Sto-

lica apostolska była od kilku dni bardzo zaniepokojona losem prałata. Rozstrzelanie duchownego katolickiego spowodowane naruszeniem ustaw rewolucyjnych, jakiego miał się dopuścić para lat temu, wywoła w całym świecie wielki ból i głęboką odrazę; nie znajduje ono żadnego usprawiedliwienia w umyśle człowieka, wychowanego w duchu ewangelizacji chrześcijańskiej.

Z giełdy warszawskiej

Papiery procentowe ospale. Akcje po słabszym początku mocniej walczyły. Włochy 197000. Londyn 197000. Now-York 42.250. Paryż 3810. Praga 1295. Szwajcaria 1.950. Wiedeń 61 1/2, 61 1/2. Holandia 16.800. AKCJE Bank Dysk. Warsz. 50000. Bank Handlowy 75000. Bank Pols. przem. we Lwowie 4350. 4300. Bank Zachodni 86500. Bank Zjedn. Ziem. Pols. 18000. Warsz. Tow. Fab. Cukru 305000. „Firley“ 19000. Przem. Drzewa i H. 9600. War. Tow. Kop. Węgla 218000, 223000. Włopot. Rau i Loew. 96000, 95000. Ostrowieckie 79000, 75500. K. Rudzki i S-ka 49000, 49500.

„Starachowice“ 50000, 52000. „Zyrardów“ 1800000, 1900000. L. J. Borkowski 8000. B-cia Jabłkowsky 15500, 16000. Pocisk 10500. Warsz. Tow. H. i Zegl. 5100. Polska Nafta 11500. Częstocice 204000, 207000. Michałow 49000, 51000. Urrus 16000. Parowoz 36000, 35000, 34500. Ceglarski 108000, 107500. Modrzew 124500. Orwein, Karasiński 20500. Rohn, Zieliński 37000. L. Zieleniewski 108.000, 107.000. Haberbusch 31000. Nobel 25000. Siła i światło 21000. Chodorow 62000. Goślawice 69000. CIĄGIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ V-ej KLASY. Mk. 89.000: 49767. Mk. 48.000: 34819. Mk. 30.000: 66455. MML. 25.000: 10323, 29231, 39670, 55139, 60910. Mk. 20.000: 1634, 2144, 22372, 69785

Spostrzeżenia nasze, wyrażone w poprzednich artykułach, wskazują niedwuznacznie na to, że wyrab lasu uchyla się z pod kontroli erga sama kontrola mocno szwankuje.

Niedomagania dozoru są liczne i różne. Dorywczość, pobieżność, omijanie pewnych koniecznych formalności — oto w głównych zarysach źródła i objawy choroby. Za przykład typowy posłużyć może inspekcja lasów dojlidzkich, dokonana przez Wojewódzką Komisję Ochrony lasów w latach 1921 i 1922.

Zjechałszy na miejsce, Komisja rozpoczęła swą czynność w obecności przedstawicieli administracji dóbr dojlidzkich (obwinionej o tępienie lasów), nie uważała jednak za stosowne zwać do współdziałania wójta gminy Dojlid, który winien był uczestniczyć w charakterze

związku z jego rolą. W skład opacznego składu Komisji był ten, iż przeoczyła ona wyrab młodników, a znalazła jedynie ślady wyrębu tzw. suchopostojów. Winien tu, co prawda, i sam wójt, który pozwolił dokonać inspekcji bez oficjalnego zawiadomienia Urzędu Gminnego o przybyciu Komisji.

Jednak... już stało się i odmienić się nie da. Natomiast nie od rzeczy byłoby zastanowić się nad tem, jak zapobiegać na przyszłość takiemu masowemu szkodnictwu lasowemu.

Naszym zdaniem najbardziej odpowiadałoby celowi publikowaniu poleceń ze szczegółowymi danymi co do obszaru, z podaniem granic względnie stosunku odsetkowego do całego kompleksu, wieku i rodzaju drzewostanu i t. p. Mając te daty, społeczeństwo mogłoby samo sprawować kontrolę i zapobiegać nadużyciom.

Przy pozostawieniu istniejącego stanu rzeczy, lasy nasze znikną z powierzchni ziemi, zanim wygotowane zostaną ustawy ochronne, zabezpieczające ich istnienie.

Czcijmy prochy poległych.

Cmentarz poległych w Zwierzynku, tuż pod bokiem Białegostoku, znajduje się w stanie zupełnego zaniedbania, bez dozoru, zdany na łaskę i niełaskę niezbyt kulturalnej publiczności, która wśród grobów oddaje się wywczasem i urządza schadzki miłosne. Miejsce wiecznego spoczynku rozbrzmiewa nie rzadko szampańską lub raczej karczemną wesolnością.

Zwrócić to uwagę, gdzie należy i oto z inicjatywy p. Wojewody Białostockiego zawiązał się komitet z przedstawicieli duchowieństwa i społeczeństwa (p.p. D-rowsa Ostromeńska i D-R-Smaszko), celem zorganizowania stałej opieki nad grobami poległych w porozumieniu

z Okręgową Dyrekcją Robót Publicznych.

Powstanie więc Komitet Centralny z p. Wojewodą na czele oraz Komitet Powiatowy w każdej siedzibie Starostwa. Członkowie opłacać będą składki w wysokości 1000 mk. za każde półrocze z góry.

Akcję powyższą powitać należy z najwyższym uznaniem. Jest też więcej niż pewnie, iż całe społeczeństwo przyjmie w niej udział — podobnie, jak się to dzieje zagranicą, gdzie groby bohaterów otaczane są przez ogół należną czią i opieką. Ci, co w wojennym znoju położyli swój żywot, ofiarą tą drogocenną okupili prawo by prochom ich nie zakłócano spokoju.

Przesunięcie granic gminnych.

Ustanawiając w swoim czasie obszary gmin poszczególnych, rząd rosyjski nie liczył się z miejscowymi potrzebami kulturalnymi, społecznymi czy gospodarczymi, a powodował się wyłącznie względami strategicznymi i politycznymi. Rzeczpospolita stara się więc naprawić błędy zarobcy, wytyczając granice w ten sposób, aby stanowią one całość kompleksu, z urzędem gminnym i kościołem pośrodku. Regulacja postępuje zwolna lecz statecznie.

Ustanawiając w swoim czasie obszary gmin poszczególnych, rząd rosyjski nie liczył się z miejscowymi potrzebami kulturalnymi, społecznymi czy gospodarczymi, a powodował się wyłącznie względami strategicznymi i politycznymi.

Rozszerzono granice miasta Goniądza, przez włączenie doń wsi Szafranki z jednoczesnym wyłączeniem tej wsi z gminy wiejskiej Goniądz.

Na miejscowość Suraz rozciągnięto moc obowiązującą dekretem o samorządzie miejskim z prawem powołania Rady Miejskiej i Magistratu.

Metamorfoza ta przyczyni się niewątpliwie do rozwoju życia samorządowego i podniesienia ogólnego poziomu kulturalno-ekonomicznego w naszym województwie.

Przyłapanie niebezpiecznego ptaszka.

Komisariat Policji Kolejowej przytrzymał we wtorek wieczór na dworcu miejscowym podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono dowód osobisty rosyjski na imię Ajzenberga. Perca i polski dokument, poświadczający, że właściciel jego nazywa się Leon Lewkowicz. Ponadto u dwuosobowego jego towarzysza znaleziono jeszcze bilety i dokumenty podróży dla Leona Lewkowicza, wydane przez Ekspozyturę V Oddziału II Szt.

bu Generalnego.

Przypadek zrzucił, że w chwili zabarczenia zagadkowego indywiduum nawiał się p. Feliks Hańko (Piasta 2), który rozpoznał w nim komisarza bolszewickiego, członka „Gubczeka z Petersburga, gdzie w r. 1919 za jego sprawą stracono wiele osób zgola bez winy, na tej jedynie zasadzie, iż są polakami. Pana komisarza osadzono w bezpiecznym odoobnieniu.

Skandal Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Artykuł pod powyższym obciążającym i wymownym tytułem odkładamy z powodu braku miejsca do jutrzejszego nu-

meru. (Sensacyjne rewelacje w związku z ostatnim walnym zebraniem tejże kooperatywy).

Kierując się za tą... Ewą. Az tu „trąca” coś na lewo. Jasne, że się trzymasz hardo, Patrząc na ten glob z pogardą. Ze to na przedwiosniu nagi... nie trzyma równowagi... To ci dziwo, bracie drogi. W drogę własną włączył nogi! A wiadomo: nie z pijaństwa, Bo wszak na obszarze Państwa — Czy Białystok to, czy Kolno — Pić, ni spijać się nie wolno. Cała tedy breweryja Stąd pochodzi, że ty i ja, Cieszymy się racją ona, Iż nam jajka poświęcono. Górne, piękne były chwile... Tyle wrażeń — wspomnień tyle! Zwłaszcza gdy wiszą rachunki Za specjalą i za trunki, I gdy biegniesz wciąż do kątka Gwoli kaprysów... żółtka... Zmutas.

Kierując się za tą... Ewą. Az tu „trąca” coś na lewo. Jasne, że się trzymasz hardo, Patrząc na ten glob z pogardą. Ze to na przedwiosniu nagi... nie trzyma równowagi... To ci dziwo, bracie drogi. W drogę własną włączył nogi! A wiadomo: nie z pijaństwa, Bo wszak na obszarze Państwa — Czy Białystok to, czy Kolno — Pić, ni spijać się nie wolno. Cała tedy breweryja Stąd pochodzi, że ty i ja, Cieszymy się racją ona, Iż nam jajka poświęcono. Górne, piękne były chwile... Tyle wrażeń — wspomnień tyle! Zwłaszcza gdy wiszą rachunki Za specjalą i za trunki, I gdy biegniesz wciąż do kątka Gwoli kaprysów... żółtka... Zmutas.

„Apollo” Dziś nieodwołalnie po raz ostatni „ORDYNANS” w-g Guy de Maypasanta.

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz (wczoraj): 3 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony mąki, 2 wagony śledzi, 1 wagon win i wódek, 1 wagon papieru, 3 wagony szmat, 1 wagon wełny i 1 wagon tapet.

Wydóz (z tej samej dokładnej daty): 3 wagony sukna, 1 wagon koców, 1 wagon naczyń żelaznych, 2 wagony narzędzi rolniczych.

Obce waluty. Ustalony w ciągu trzech dni kurs dolara

42.000 podniósł się wczoraj do 43.000 — natomiast marka niemiecka spadła do 1,90.

Po zaliczkę na poczet zamówień, otrzymanych od Rządu, wybrało się do Warszawy kilku kupców miejscowych.

Ogólny zastój we wszystkich branżach cechuje ostatni tydzień, co znajduje wyjaśnienie w pokryciu zapotrzebowania prowincji przedsięwzięciami zakupami.

Drobiazgi białostockie.

Zarząd i biuro polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku mieści się obecnie w gmachu Poddyrekcji P. K. P. przy ul. Kolejowej naprzeciw Dworca.

Wzrost drożyzny. Wedle obliczeń Urzędu Statystycznego przy Magistracie, utrzymanie średniej rodziny robotniczej (4 osoby) w miesiącu marca wzrosło w porównaniu z miesiącem lutym o 23,9 procent.

Podrutek. Na podwórzu domu, w którym mieści się „tania kuchnia żydowska” znaleziono onegdaj niemowlę płci żeńskiej zaopatrzone w kartkę, napisaną w języku żydowskim, z objaśnieniem, że dziecko jest pochodzenia żydowskiego a matka zmuszona jest do tego rozpaczliwego kroku brakiem środków do życia. Dziecko umieszczono w jednej z ochronek.

Pierwszy mecz piłki nożnej rozegrany został w niedzielę wielkanocną na boisku w koszarach Traugutta między drużyną Strzelca i B.O.S.O. z wynikiem 6:2 na rzecz B.O.S.O. Przy rewanżu w poniedziałek Strzelec osiągnął 3:0.

Partja emigrantów do Argentyny wyjechała onegdaj z Białegostoku.

Trup w Białej. Wczoraj zrana znaleziono w rzece Białej, w rejonie majątku Dojlid, zwłoki mężczyzny. Dotychczas nie ustalono ani przyczyny zgonu, ani tożsamości osoby. Ekspozytura Urzędu Śledczego prowadzi energiczne śledztwo.

We wsi Kadysz Rządowy, gm. Wolkowskiej, w rzece Czarnej Hanczy znaleziono zwłoki 87-letniego Stetana Tusika, mieszkańca tejże wsi.

Kronika policyjna

Białostocka.

Kradzieże. Garderobę wartości 10.700.000 skradziono p. Władysławowi Germanowskiemu (Marijampolska 20).

W pociągu z Warszawy do Białegostoku skradziono p. Mowszy Blochowi 600.000 mk. i dokumenta.

Wykryto kradzież garderoby (600.000 mk.) na szkodę Zofji Skilacz (Starobojarska 4). Sprawcę Wofla Szwarca aresztowano...

Item kradzież gotówki w sumie 3.000.000 na szkodę p. Karola Seiferta (Palacowa 11). Sprawcami są: wyżej wspomniany Wolf Szwarz i Władysław Maksymowicz. Obaj przyznali

się do winy i znajdują się pod kluczem.

Do odpowiedzialności zostali pociągnięci: Stanisław Bernacki za nieostrożne obchodzenie się z bronią (przez nieuwagę postrzelił Antoniego Paskłę); różni sklepikarze z różnych ulic za nieprzestrzeżenie godzin policyjnych; dorozkarcz W. Jaworski (Nr. dorozki 104) za uprawianie przemysłu dorozkarskiego bez uprawnienia; Mowsza Lenczewski (Zamenhofska 14) za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych; Alfons Sokół i N. Sobolewski, kolejarze, za przebranie miarki; Józef Wodopój i Piotr Lidorowicz za bezlegitymacyjność.

„Ognisko” Zrzeszenie Kulturalno-Towarzystwo (ulica Sienkiewicza 1). W dniu 14-go kwietnia 1923 r. o g. 5 ppół. WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Kwestja zwiększenia opłat członkowskich, 3) Wniosek Zarządu o zaciągnięciu pożyczki, 4) Wolne wnioski. W razie niedojścia do skutku zebranie z powodu braku kworum, następnę zebranie prawomocne bez względu na ilość członków odbędzie się tegoż dnia o godz. 6-jej wiecz. ZARZAD. 436

Światowej sławy płatki owsiane NAŚLADOWANE lecz NIEDORÓWNAE dodają chorym ZDROWIA i SIŁĘ

Przedstawicielstwo hurtowe: Sp. Akc. Lambert i Krzysiak Warszawa, Niecała Nr. 8. 440

Górnośląskie Produkta Przemysłowe. Nasz dyrektor znajduje się w Białymstoku od dnia 4 do 7 IV r. b. celem nawiązania stosunków handlowych z interesantami węgla, koksu, benzolu, teru, anioniaku, sztucznego nawozu, maszyn, żelaza, rzeczy emaljowanych jak i wogóle produktów przemysłu górnośląskiego. Godziny przyjęcia: od g. 14-tej do 15-tej w Hotelu Ryc. Śląskie Towarzystwo Komandytowe Centrala Rybnik, G. Śl.

OGŁOSZENIE. Powiatowy Urząd Ziemiański w Białymstoku ogłasza konkurs na reperację 9 mostów w parcelowanej części majątku Rafałówka na 23 kwietnia 1923 r. godz. 10 rano. W terminie tym chcący podjąć tę reperację winni złożyć do Powiatowego Urzędu Ziemiańskiego w Białymstoku, Rynek Kościuszki Nr. 3, ofertę odpowiednio ostemplowaną wraz z wadium w wysokości trzysta tysięcy (300.000) mk. Umowa zostanie zawarta z najmulej żądającym za reperację. Wyjaśnienie udziela wójt gminy Zapłudowo, a także w dn. 16 kwietnia r. b. P. U. Z. w Białymstoku, a w razie potrzeby w dniu 17 kwietnia r. b. o godz. 9 rano, Komisarz Ziemiański może udzielić z reflektantami do Rafałówki w celu pokazania reperacji na miejscu. 434 Komisarz Ziemiański J. Godlewski.

Zabawę taneczną urządza dla Członków i wprowadzonych gości w sobotę 7-go kwietnia „OGNISKO” ulica Sienkiewicza Nr. 1. Wejście dla członków 3.000 mk. dla gości 5.000 mk. Początek o godz. 9 m. 30. Przygrywa orkiestra log. p. ufanów.

Obwieszczenie. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym: 1) Annie Kanel współwłaścicielce nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Mikołajewskiej pod Nr. 102, 103 i 104, a obecnie przy ulicy Sienkiewicza pod miejsc. Nr. 151 polic. Nr. 37 i dawniej przy ulicy Pocztowej pod Nr. 142, a obecnie przy ul. Jurowieckiej pod miejsc. Nr. 202 polic. Nr. 8. 2) Anastazym-Antonim i Annie małżonkach Jenz, właścicielach nieruchomości w Białymstoku przy ul. Śgo Rocha dawniej pod Nr. 186/10, a obecnie pod miejsc. Nr. 1792 policyjnym Nr. 17. 3) Andrzeju Samczuku właścicielu nieruchomości na wsi Knorozny gm. Pasynki starostwa Białskiego. Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 20 października 1923 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji. Białystok, dnia 29 marca 1923 r. 432

Obwieszczenie. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 20 października 1923 roku wyznaczony został termin pierwsiatkowej regulacji hipoteki na nieruchomości: 1) w Białymstoku dawniej przy ul. Mikołajewskiej pod Nr. 102, 103 i 104, a obecnie przy ul. Sienkiewicza pod miejsc. Nr. 151 policyjnym Nr. 37, przestrzemi 835,78 sqk. kw., należąca do Arona-Hersza Kanela i do masy spadkowej po zmarłej Annie Kanel. 2) wiejską na wsi Knorozny gminy Pasynki, starostwa Białskiego, przestrzemi około 10 morgów, należąca do Afanazego Prochoruka z nabycia od

masę spadkowej po zmarłym Andrzeju Samczuku. 3) w Białymstoku przy ulicy Śgo Rocha, dawniej pod Nr. 186/10, a obecnie pod miejsc. Nr. 1792, policyjnym Nr. 17, przestrzemi długości 83 sqk. i szerokości 18 1/2 sqk., należąca do masy spadkowej po zmarłych Anastazym-Antonim i Annie małżonkach Jenz. 4) w Białymstoku dawniej przy ulicy Pocztowej pod Nr. 142, a obecnie przy ul. Jurowieckiej pod miejsc. Nr. 202 policyjnym Nr. 8, przestrzemi długości 23 arsz. i szerokości 16 arsz. 8 wersk. należąca do Arona-Hersza Kanela i do masy spadkowej po zmarłej Annie Kanel.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818. Białystok dn. 29 marca 1923 r. 433

Ogłoszenia drobne.

DO wynajęcia oddam ogród nadający się na skład desek, lub ogród warzywny, naprzeciw Sienpogo-Rynku. Adres w redakcji „Dziennika”. 422

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Aleksandra Bursy (roc. 1891) zam. we wsi Kolodny pow. Białostockiego gm. Gródek. 420

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Mojżesza Rosyjskiego (roc. 1892) przydem tymczasowy dewot osobisty wyd. przez Białostocki Kom. Policji Pań. zam. przy ul. Czyściej 5. 421

Zgubiono paszport niemiecki, za Nr. 10471 na imię Bera Kormański-go zam. przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 42. 435

Zgubiono kartę powołania, wydaną w Białymstoku przez P. K. U. na imię Mojżesza Asja (roc. 1892) zam. przy ul. Legionowej Nr. 24. 439

Skradziono książkę wojskową, wyd. w m. Knyżynie przez Kom. Kontrolną na imię Adolfa Kudzewicz, zam. we wsi Czarna-wieś, pow. Białostocki gm. Czarna-wieś. 438

„Apollo” ORDYNANS z udziałem słynnej piękności Natalji Kowańko słynnego artysty SWOBODA — rosyjskiego — oraz artysty teatrów Paryskich COLAS Erotyczny dramat p-g powieści znanego Guy de Maypasanta.

„MODERN” DZIŚ 2 Dwie Dziewczynki Paryża Serja pt. Lilja Burzą Złamana Wzruszająca tragedia w 3-ch serjach. Wytwórni „Gaumont” w Paryżu. Wydawca i Redaktor Józef Ujejski.

W rolach głównych: przepiękne paryżanki Sandra MILOWANOW OLINDA MANO Streszczenie 1-szej serji podane.